

Redaktor  
**Franciszek Krajewicz**  
 w Poznaniu.  
**OGNISKO**  
 wychodzi codziennie, prócz niedziel  
 i dni świątecznych.  
**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu 1 tal. 7½ sgr.; na  
 pocztach 1 tal. 15 sgr.; w Austrii  
 w c.k. urzędach poczt. 1 tal. 15 sgr.  
 lub wprost w Ekspedycji 3 zlr.  
 50 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

**Ogłoszenia**  
 przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6  
 fen. od wiersza petytowego. Po-  
 szukający miejsca placą tylko 1  
 sgr. za wiersz.

**Listy**  
 nadsyłać należy franco, pod adre-  
 sem: Redakcja lub Ekspedycja  
 Ogniska w Poznaniu, Wilhelm-  
 mowskiego plac 8, gdzie się także  
 przyjmują abonament i inseraty.

## PISMO DLA WSZYSTKICH.

29 września: Michała archan.  
 30 września: Hieronima dokt.

Poznań, poniedziałek, 28 września 1874.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 56.  
 Zachód słońca o godz. 5 min. 45.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. Cennik gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane Zwolfter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874 Pag. 4, sub 29 A.

**Przedpłaty i inseraty** przyjmują: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobecki, Szkołna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkows i Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Dółwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affaltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Żychliński, Berlińska ulica; Miskiewicz, Sinsarska ul. 6; Michaelis, Małe Garbary 11; Plagwitz, Róg Strzeleckiej i Strzałowej ulicy.  
**Na prowincyi:** p. Górski, kupiec w Kuścianie; p. Lewandowski, księgarz w Wągrówcu; p. Raczka, kupiec w Buku.

### Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1go października zamienia się Ognisko na **pismo codzienne**.

Przedpłata kwartalna, którą już poczytali i agencje przyjmują, wynosi na wszystkich pocztach niemiecko-cesarskich

**1 tal. 15 sgr.**

a w **Poznaniu 1 tal. 7 sgr. 6 fen.**

W cenniku gazet jest Ognisko zapisane na str. 4, 29 A. Zwolfter Nachtrag 1874.

### Szkoła wieczorna dla uczniów handlowych.

Stowarzyszenie, w mieście naszym pod nazwą: „Towarzystwa chrześcijańskich pomocników handlowych“ istniejące, a które składają głównie poznańscy subjeccy handlowi, od roku sami Polacy, założyło przed rokiem szkołę wieczorną, mającą uzupełniać szkolne i handlowe wykształcenie uczniów handlowych.

Szkoła ta utrzymywała się przez ten rok prawie wyłącznie z funduszy tegoż towarzystwa, lecz, jak się właśnie dowiadujemy, towarzystwo chrz. pomocników handl. szkoły tej nadal z własnych funduszy utrzymywać nie może i zamierza porozumieć się w tych dniach z tutejszymi **kupecami pryncypałami**, by zechecieli objąć dalszą opiekę i utrzymanie wieczornej szkoły dla uczniów handlowych. Zarazem dochodzą nas skargi na niewłaściwy plan nauk i niedostateczny postęp uczniów tej szkoły.

Już w num. 18 Ogniska, w korespondencji „z miasta, 11 maja r. b.“ podnoszono też same uwagi i podawano wskazówki, jak szkołę tę należy zreformować i urządzić, aby mogła istnieć i przynosić zamierzone korzyści. Słowa te przebrzmiały wówczas bez skutku; — że atoli uwagi korespondenta naszego były słuszne, przekonywa nas dzisiejsze położenie szkoły wieczornej dla uczniów handlowych, i też same, co korespondent nasz w num. 8 Ogniska powtórzyć nam wypada dzisiaj co do zreformowania szkoły tej uwagi.

O potrzebie szkoły pomocniczej dla uczniów handlowych w Poznaniu nie potrzebujemy pisać. Dowiodli tego najwymowniej poznańscy pomocnicy handlowi, utrzymując przez rok taką szkołę dla dobra swej młodzieży braci z własnych funduszy. Ublizieniem byłoby również dla społeczności naszej wskazywać na przykład tutejszych Niemców i Żydów, idących z sobą w zawody w udoskonaleniu tego rodzaju szkół.

Pomocnicza szkoła dla naszych uczniów handlowych jest potrzebna i konieczna. Chodzi przedewszystkiem o środki jej utrzymania.

Na ofiarności publicznej, zbiorowej, nie widzimy potrzeby oglądać się w tej mierze. Utrzymanie szkoły dla uczniów handlowych — nie może też być ani ciężarem, ani wyłącznym zadaniem pomocników handlowych. Wybrano wprawdzie przed rokiem kuratorium dla tej szkoły, po za stowarzyszeniem chrz. pomocników handlowych stojące, ale to kuratorium, o ile nam wiadomo, prócz, że nakreśliło niepraktyczny plan nauk dla szkoły, nie więcej dla jej utrzymania i rozwoju nie uczyniło.

Właściwymi opiekunami szkoły dla uczniów handlowych powinni być sami kupcy-pryncypałowie. Fundusz kilkuset tal., potrzebnych rocznie na utrzymanie szkoły, nie przechodzi możliwości finansowych zasobów kilkudziesięciu polskich kupców poznańskich. Oni, jako bezpośrednio interesowani i jako łożący na tę szkołę, okazaliby się też bezwzględnie dbalszymi w dozorze i w poselaniu uczniów na godziny. Nie przeszkadza to bynajmniej, aby stowarzyszenie pomocników handlowych lub inne osoby nie mogły się przyczynić swemi funduszami do utrzymania szkoły i jej podniesienia, ale w kupcach-pryncypałach miałaby szkoła dla uczniów zapewnioną i ojeowską opiekę.

Co do zarządu i dozoru nad szkołą — nie potrzeba, zdaniem naszym, sięgać wcale po za obręb właściwego stanu kupieckiego. Komissya, złożona z trzech kupców-pryncypałów wystarczałaby do załatwiania spraw zewnętrznych i dozoru nad szkołą, w czymby pryncypałom do czynności biurowych pomocną być mogła młodzież z stowarzyszenia pomocników handlowych.

Wewnętrzne kierownictwo szkoły oddane być winno koncessyonowanemu nauczycielowi, czlowiekowi przedewszystkiem praktycznemu i właściwemu pedagogowi, któryby sobie przybierał resztę nauczycieli w porozumieniu z dozorem szkoły.

Plan nauk należy uprościć. „Celem szkoły powinno być, powtarzamy słowa naszego korespondenta w nrze 18 Ogniska, podać młodzieży praktykującej sposobność do nabycia niezbędnych wiadomości, jakich od niej po ukończeniu terminowania w każdym handlu wymagają, a temi są: rachunkowość kupiecka, prowadzenie ksiąg handlowych, a wreszcie biegłość w korespondencji tak w polskim jak i niemieckim języku. W oddziale drugim należałoby uzupełnić powyższe wiadomości przez udzielanie tak zwanych ogólnych wiadomości handlowych, jak towaroznawstwa, jeografii handlowej i prawa handlowego, a w szczególności prawa wekslowego. Tych przedmiotów nauczyć dostatecznym jest zadaniem szkoły handlowej pomocniczej, walecznej z brakiem czasu.“ Plan ten uzupełnilibyśmy jedynie krótkim kursem języka francuskiego, dla zupełnie takowego nieznanego uczniom, aby umieli należycie czytać i wymawiać nazwy i wyrazy francuskie, bardzo często w handlu napotykanne.

Sposób nauczania powinien być elementarny. Uczniów należy indywidualnie traktować, a nie ograniczać się na uczonego wykładzie, aby nauczyciel mógł dokładnie poznać stopień wykształcenia każdego ucznia i do niego się zastrósować, zwłaszcza że w szkole tej ma nauczyciel uczniów z najrozmaitszym, a częstokroć bardzo niskim stopniem poprzedniego wykształcenia szkolnego.

Pomijamy bliższą krytykę obecnych stosunków i niedomagań wieczornej szkoły handlowej poznańskiej — a kończymy życzeniem, aby nasi kupcy poznańscy szkołę tę wzięli w swe ręce, takową zreformowali i byt jej ustalili, czem się społeczeństwu naszemu dobrze zasłużą!

\* Na petycję wysłaną do ministerstwa oświecenia, a żądającą usunięcia języka niemieckiego jako wykładowego, w niższych klasach w gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu i w gimnazjum w Ostrowie, odpowiedziało ministerstwo jak następuje:  
 Ministerswo spraw duch. szkolnych i lekarskich.

Berlin, 18 września 1874.

Na przedstawienie z dnia 17 zm. oświadczam W. Panu, że po odbytych uprzednio obradach z kompetentnymi władzami i po dojrzałym zbadaniu wydanych rozporządzeń co do niemieckiego języka wykładowego w niższych klasach tamtejszego katolickiego gimnazjum na zmianę rozporządzeń tych pozwolić nie mogę. Możliwość przeprowadzenia tych rozporządzeń okaże się, jak gdzieindziej w podobnych stosunkach się stało, tem prędzej, a ułatwienie dla mówiącej po polsku młodzieży szkolnej nastąpi tem widoczniej, — im więcej rodzice zalecać będą swym synom uczenie się języka niemieckiego i zachęcać ich do używania takowego.

Z polecenia

Do Greiff.

dyr. banku M. Łyskowskiego i innych penetentów w Poznaniu.

### KORESPONDENCYE OGNISKA.

Z pod Książa, 24 września.

(Pożary. — Nieszczęście. — Ajentura poczty. — Urzędnicy stanu.)

Pożary u nas na porządku dziennym. Co dzień 2 lub 3 ognie widać w okolicy. Przed tygodniem złośliwa ręka spaliła w Wojciechowie pod Jaraczewem 7 budynków gosp. z tegorocznym sprzętem. W poniedziałek dnia 21 bm. po południu spaliło się na Kiełczyńskich Oledrach pod Książem gospodarstwo do Józefa Wenzla należące. Książka sikawka, której kierownikiem był ślusarz Robert Franke z Książa, popieszyła też na ratunek. Na skrócie drogi niedaleko Kiełczyzna sikawka w największym pedzie będąc, rozerwała się, a biedny Franke dostał się pod wóz. Obok wielu ran w głowie zламаło mu koło dwa zębra, w skutek czego w godzinę potem umarł.

W skutek starań p. Karśnickiego, dziedzica z Mehów, jak słyszę, urządzona będzie w krótko w Mehach ajentura poczty.

Radca ziemiański p. Boehm objeżdżał w zeszłym tygodniu przyszłych urzędników stanu cywilnego dla odebrania od nich przysięgi. Formularze do prowadzenia tego urzędu urzędnicy ci już odebrali.

Powiat nasz podzielono na 13 okręgów, a książski, miasto i wieś, ma pod sobą burmistrz p. Huecke, który jest urzędnikiem stanu cywilnego. Zastępcy nie ogłoszono w miejsce jego, będzie nim jeden z członków magistratu. Do okręgu naszego należą: Książ i Brzostownia, Jarosławki, Gogolewo, Margonowo, Gogolewskie oledry, Kiełczyńskie, Kiełczyńskie oledry, Konarskie wieś i oledry, Obreda, Radoszkowo, Radoszkowskie oledry, Sroczewskie oledry, Świączyn, Dębniak, Świączyńskie oledry, Książek, Zaborowo, Kępa, Zakrzewo, Zakrzewski folwark, Zakrzewskie oledry i Zawory.

Wrocław, 25 września.

(Zjazd lekarzy i przyrodników w Wrocławiu.)

Zakończonym został Zjazd lekarzy i przyrodników w Wrocławiu w czwartek d. 24. września r. b. o godzinie pierwszej w południe poęgnalnymi słowy wyrzeczonymi przez p. prof. Spiegelberga, który podziękował nie tylko całemu zgromadzeniu, ale i każdej osobistości i każdemu komitetowi, o ile się przyczyniły do urządzenia i uświetnienia zjazdu. Po czem prof. Zenker



wystąpił w imieniu zgromadzonych z podziękowaniem dla pp. Loewig i Spiegelberg za podjęte przez nich trudy w prowadzeniu całej sprawy zjazdowej.

Było to ostatnie w czwartek posiedzenie ogólne. Wygłoszone na niem były trzy nader zajmujące wykłady. Pierwszy wykład miał p. Benedikt z Wiednia, starozakonny o „Psychophysik der Moral“ czyli o moralności jako wyniku czynności mózgowych. Starał się mówca dowodzić, że kiedy dotąd twierdzono, iż moralność tylko w związku z religią istnieć może i z religii swój początek bierze, dziś się przekonujemy, że bez objawionych tajemnic boskich człowiek w zasadzie funkcyj mózgowych moralnym być może, a nawet musi. Temi czynnikami moralności są wedle mówcy wrazenia przyjemne lub nieprzyjemne (Lust- oder Unlustgeföhle), które człowiek albo wstrzymuje albo popycha w jego czynnościach. Przedstawiał mówca po kolei mnóstwo władz i czynności duszy, które sprowadzał do owych wrażeń miłych lub wstrętnych i niemiłomaczy.

Po p. Benedিকেie zjawił się na mównicy p. prof. Cohn z Wrocławia, starozakonny, z wykładem pod tytułem: „niewidzialni wrogowie w powietrzu.“ Piękny ten wykład tyczył się mikroskopijnego wykazu powietrza, drobnych a ledwo dostrzegalnych zarodków różnych roślin i zwierząt, które powietrze zanieczyszczają, a dostawszy się przy oddychaniu razem z powietrzem do ciała ludzkiego w niem choroby wzwołać a zaraźliwie rozpowszechniać mogą.

Trzecim i ostatnim wykładem był wykład p. dra Dohrn o stacyi zoologicznej w Neapolu. Po wymownem uwdatnieniu wielkiego znaczenia zoologii (nauki o zwierzętach) dla nauk przyrodniczych jak i dla wszystkich innych umiejętności, a mianowicie wykazawszy potrzebę i korzyści stacyi zoologicznych zwłaszcza nad brzegami morza śródziemnego, opisał mówca trudności, które niweczyły wszelkie jego zabiegi celem wybudowania stacyi zoologicznej w Neapolu, wyznaczył sposoby, które dopiął celu, objaśnił fotografię swego zakładu, który postanowił podzieliwszy na 20 sal wydzierzawiać różnym rządóm celem badań po 500 tal. za każdą salę, i prosił nareszcie Zgromadzonych, by na rzecz tego zakładu zechcieli w domu zbierać nań składki, gdyż inaczej by się utrzymać nie mógł.

O godzinie 3 zebrało się jeszcze ze 300 osób na wspólną ucztę (Festessen) w lokalu Springera, gdzie najróżnorodniejsze wniesiono toasty, nie wykluczając zdrowia Bismarcka itd.

Gości Zjazdu lekarzy i przyrodników było

ze wszystkim 1383. Myliłby się jednak grubo, koby myślał, że to byli sami lekarze i przyrodnicy. Byli tam i adwokaci, rolnicy, kupey i rękodzielnicy. Znaczna większość gości składała się z lekarzy. Co wszakże uderzyło w tym zjeździe, to przewaga liezbna i moralna żywoiu żydowskiego. Przyznać trzeba, że szczególnie to plemię semickie, które straciwszy byt polityczny zniwolonem było tułać się po świecie i najdotobitniejsze daje dowody nadzwyczajnej żywotności. Do tego przyczyniła się głównie odrębność religii, która ich zachować zdołała od zła nia się z narodami, między którymi żyją. Czasy wolności, które zajaśniały w tem stuleciu da wszystkich narodów, zrzuciły ze starozakonnych kajdany wzgardy i zniewagi, jakie dotąd na nich ciążyły. I w krótkim tym czasie stali się nie tylko na polu finansów, ale i w dziedzinie nauk jednym z najdzielniejszych czynników postępu. Obyśmy ich naśladować chcieli w tej pracy około postępu!

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Berlin.** Deutsche Reichs-Corresp. pisze, że urzędową drogą doniesiono do Berlina, iż po aresztowaniu ks. biskupa Janiszewskiego odbyta w domu jego rewizya miała jasno wykazać, że sprawował zarząd dycezyi na mocy upoważnienia papieskiego. Sprawę tę oddano sądowi.

— Ministerstwo rolnictwa ukończyło projekt do Ordynacyi drożnej; oddało go ministerstwu państwa do zbadania. Projekt ten ma przyjść pod obrady sejmu już na najbliższej kadencji.

— Parlamentowi ma być przedłożonym projekt do organizacji landzturnu.

Według świeżego rozporządzenia ministeryalnego, wydanego w pewnym specjalnym przypadku, podpada publiczne odprawianie mszy św. pod przepisy prawa z dnia 11 maja 1873 roku. Przeciw księżom zatem, którzy nie zostali mianowani z zachowaniem przepisów powyższego prawa i deklaracyi doń z dnia 21 maja 1874 roku, ma się tylko w takim razie nie występować z procesem karnym i z wyrokiem za odprawianie mszy św., jeśli ją dla siebie tylko czytają, bez udziału parafian. Władze policyjne otrzymały instrukcyę, by według powyższego przepisu postępowały.

— S p e n e r. Ztg donosi, że poseł niemiecki w Rzymie, p. v. Keudell, który z Berlina w czwartek wyjechał z powrotem na swe stanowisko, wiezie z sobą własnoręczny list cesarza Wilhelma do

króla Wiktora Emanuela, w którym wyraża żal nad tem, iż musi w tym roku ze względu na stan zdrowia zaniechać zamiaru odwiedzenia króla w Rzymie.

— Twierdzą z pewnością, że projekt do prawa szkolnego został w ministeryum wypracowany i że jeszcze przed rozpoczęciem przyszłej sessyi sejmowej będzie ogłoszony, że jednak zapewne w ciągu sessyi nie będzie jeszcze przedłożony pod obrady.

**Paderborn.** Westphälisches Volksblatt ogłasza pismo biskupa Martina do naczelnego prezesa z dnia 15 sierpnia, w którym biskup Martin oświadcza, iż nie może przychylić się do zawezwania żądającego odeń złożenia biskupiego urzędu.

**Austria.** Członkowie wyprawy austriackiej do bieguna północnego przybyli do Wiednia dn. 24 września wieczorem i przyjmowani byli przez ludność z wielkim zapalem. Nazajutrz wieczorem odbyła się uroczystość powitania w Towarzystwie Jeograficzném, w której także udział brał jako protektor zrzeszonego towarzystwa następca tronu, arcyksiążę Rudolf.

Cesarz Franciszek Józef przybył wczoraj do Arad o godzinie 6 wieczorem. Przyjęcie jego było wspaniałe. Cesarz pojechał do pałacu komitatowego, gdzie stanął kwatery. Po odbytej ceremonii recepcyi rozpoczął się o godzinie 7 obiad dworski. Miasto świetnie było iluminowane; przez ulice przeciągał pochód z pochodniami i stanął przed gmachem komitatowym. Około g. 9 udał się cesarz do teatru, gdzie sama wyborowa zebrała się była publiczność. Arcyksiężęta Albrecht i Józef przy wejściu cesarza do loży powstali z miejsc swoich, a publiczność powitała monarchę huczném Ellien. Cesarz zabawił przez dwa akty w teatrze. Jutro rozpoczynają się ćwiczenia wojskowe.

**Petersburg.** W tych dniach wyszło rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, według którego na przyszłość tylko takie osoby mogą występować do zakonów, które albo uczyły już zadość obowiązkom służby wojskowej, albo uznane zostały za niezdatne do wojska.

**Francya.** Prasa zagraniczna zarzuca od czasu do czasu francuskim władzom, że nie strzeże granic, i dla tego mają karliści ułatwiony przewóz broni i amunicyi. Przeciw tym zarzutom broniły się pisma francuskie, a najświeższy Le Moniteur zbija zarzuty dzienników zagranicznych czynione władzom francuskim, nad granicę hiszpańską, wylicza wszelkie konfiskacye, które zaszyły od 22go czerwca i konstatuje, że przemycana łądem kontrabanda wojenna jest bardzo mało znaczącą z po-

## Wystawa rolnicza w Warszawie w roku 1874.

### V.

(Ciąg dalszy.)

Produkcya mięsa również na baczniejszą zasługuje uwagę: zdrożało ono w ciągu ostatnich lat ośmiu, o 27 pct., i jak się zdaje podwyżka ta na tem się nie ograniczy. Cała konsumcya Warszawy czerpie zapasy ze stepów ukraińskich, ale jeżeli weźmiemy na uwagę, że ze wzrostem ludności, z udogodnieniem komunikacyi, z podniesieniem się kultury, stepy muszą się zamieniać w uprawne pola, przyjdziemy do przekonania, że sami o zaspokojeniu potrzeb naszych pomyśleć musimy. Hodowcom więc ras mięsnych i pociągowych należy się zaszczyt inicjatywy w tym ważnym przedmiocie i wszelkie uznanie za trafność rozleglejszego poglądu.

W każdym razie, dwie te rasy godnych na tegorocznej wystawie znalazły przedstawicieli.

Przed szesnastu laty zdawało się, że rasa mięsna shorthornów (krótkorogich) znajdzie wziętość w kraju naszym, bo nie tylko na wystawach zwierząt, urządzonych na Zielonym placu w Warszawie, ale także na wystawach rolniczo-przemysłowych bywały bardzo piękne okazy. Na tegorocznej wystawie tylko z jednym stadnikiem czystej krwi Shorthorn się spotkaliśmy, którego przysłało państwo Michał i Helena Podberesey z Wysokiego Dworu, powiatu Kowieńskiego. Obok niego stała jałowka, będąca płodem krzyżowania shorthorna z krwią rasy litewskiej.

Jakkolwiek okazy te nie do życzenia nie pozostawiają, sądzimy, że nie wielu pociągają do naśladowania. Ceny oryginalnego bydła rasy Shorthorn są zbyt wysokie, abyśmy ile potrzeba sztuk sprowadzać mogli każdego roku dla odświeżenia krwi, bez czego racjonalna hodowla obyć się nie może, a ceny mięsa w Królestwie, a tem bardziej zapewne na Litwie jeszcze nie zachęcają do produkcyi jego w sposób angielski i w rasie angielskiej.

Oprócz tego zagraża hodowli szlachetnych ras zagranicznych mor bydłocy, tak zwany „księgosusz“, rodzący się w rozległych stepach Rosyi i Syberyi, zkąd razem z bydlętem stepowem, oraz z skórą przynosi się w głąb Polski, a nawet do środkowej i zachodniej Europy. Nie dziw zatem, że nawet magnaci nie chcą zryzykować na buhaja Shorthorna po kilka, a nawet po kilkanaście tysięcy funtów szterlingów.

Nadaremnie szukałem na całej wystawie naszej rasy swojskiej, tak zwanej s. Krzyckiej, z której woły ważące przeszło 2000 funtów

zdołały wystawy w Łowiczu. Wszakże ta rasa warta starań i zabiegów gospodarzy, bo z niej łatwo się dochować pięknych krów dojnych i roboczych wołów, których stosunki nasze zarzucić jeszcze nie pozwalają.

Tem bardziej mamy obowiązek troskliwie i racjonalnie pielęgnować tę rasę naszą, że mleczność nie jest przymiotem rasy, jak to udowodnił p. Albin Kohn, w szeregu artykułów drukowanych w bieżącym roku w Gazecie Rolniczej w Warszawie wydawanej; od umiejętnego wyboru, a w następstwie od racjonalnej hodowli i starannego karmienia zależy bardzo wiele, jeżeli nie wszystko. I zagraniczni hodowcy tylko za pomocą tych środków osiągnęli rezultaty, które my podziwiamy — nie naśladować ich należy.

2. Owce. Sądząc z wystawy, przyjść trzeba było do przekonania, że dotąd jeszcze u nas głównym celem hodowli owiec jest produkcyja wełny cienkiej i średnio-cienkiej, których reprezentantami są rasy elektoralna (Escorial) i Negretti. Ostatnich było najwięcej na wystawie i tu jak wszędzie oczy wszystkich zwróciły się na tryki pana Kazimierza Chłapowskiego z Kopaszewa, hrabiego Stefana Kwileckiego z Dobrowjewa, hr. Mieczysława Kwileckiego z Oporowa, hr. Józefa Mielżyńskiego z Iwna, hr. Aleksandra Szembeka ze Szłupi, pana Antoniego Kalksteina z Kuczwał i barona Gersdorffa z Parska, chociaż i z innych owczarni krajowych były bardzo piękne okazy. Zauważamy, że zaszczytnie znany hodowca owiec p. K. Sezaniecki z Miedzichowa nie wziął udziału w wystawie.

Tryki i macioraki rasy eloktoralnej wyłącznie z Królestwa były przedstawione na wystawie; w naszej prowincyi już rzadko z tą rasą wysoko cienko-wełnistą, lecz delikatną, mało wełny dającą się spotykamy. Nasze gołe lby, gołe brzuchy i nogi w połączeniu z sarniami różkami tych owiec już nie zadawalniają, bo z nich zbyt mały jest dochód, aby je pod naszymi ekonomicznymi warunkami hodować. O ile one się jeszcze w Królestwie oplacają, nie wiem, a właściciele owczarni nie przedstawili nam rachunków, z którychby się wykazał dochód, rozchód i zysk z hodowli eskuryatów.

Rasy mięsne owiec angielskich zdaje się, że southdownów (sausdownów), piętnaście oksfordownów, siedm hampshiredów, wów i dwie sztuki kotwoldów, oraz kilka sztuk owiec pochodzących z Królestwa, liczący agentów z tu wzmiankowanemi angielskimi. Z tej nie wielkiej liczby agentów szczecińscy Schütt i Ahrens sami 19 sztuk przywieźli.

Widać, że jeszcze nie przyszedł czas dla owiec mięsnych w naszym. Te same prawie przyczyny, które przeszkadzają rozwojowi mięsnej hodowli owiec angielskiej, dla których nasze naturalne pastwiska nie dostatecznej masy paszy. Owca angielska tylko tam, gdzie dostateczną ilość paszy, gdzie gospodarz pielęgnuje pastwisko; i gdzie o ile zjeść może rzepy, makuchów, owsa, srotu jęczmieniowego itd.



wodu wielkich trudności przy przemycaniu. Cały materiał wojenny karlistów przybywa morzem. I tak w tej chwili sygnalizowanych jest 26 okrętów, które wypłynęły z Anglii, Antwerpii, Amsterdamu, Bremy i Hamburga do wybrzeż kantabryjskich. Tam to karliści odbierają broń i amunicję i na barkach dowożą do lądu.

— Mac Mahon powrócił dnia 24 b. m. z drugiego objazdu swego po północnych i zachodnich prowincjach Francji do pałacu Elysée.

— W kraju budzi się nieukontentowanie do septennatu, a Bonapartyści znów są górą, czego najlepszym jest dowodem przyzwolenie ministra spraw wewnętrznych na sprzedawanie po ulicach ich organu *Nouvelliste d'Angers*, który niedawno temu ostre otrzymał napomnienie i zakaz sprzedawania egzemplarzy swych po ulicach.

— L'Univers donosi, że odwołanie okrętu „Orénoque“ z wód pod Civita Vecchia, lub co najjuźniej powstrzymanie jego służby dotychczasowej przy Ojcu św. przed dwoma dniami zostało uchwalone i że już odnośnie w tej mierze rozkazy wysłane zostały do ambasadora francuskiego przy Stolicy Apostolskiej. Książę Decazes, który za krok ten bierze na siebie odpowiedzialność, miał wykonać jedynie postanowienie, które już książę de Broglie miał być powziąć ale nie doprowadził do skutku.

— W przejeździe przez Vizille (w pobliżu Grenoble) spotkały pana Thiersa liczne owacje ze strony obywatelstwa. Pan Thiers miał przemowę, w której wypowiedział nadzieję, że rzeczpospolita jako stała forma rządu krajowego się uorganizuje.

— Dziennik „Moniteur“ donosi, że nowy francuski poseł, Chandordy, przeznaczony do Madrytu, udaje się tamdość wraz angielskim posłem Layard. Mac Mahon wyjeżdża do swych dóbr. Otrzymał on w tych dniach z rąk posła belgijskiego wielki krzyż orderu Leopolda. — B. król neapolitański przybył 25. b. m. do Paryża.

**Włochy.** Król Wiktor Emanuel przybył 26 b. m. do Mediolanu.

**Hiszpania.** Jenerał Moriones pobił 4 bataliony karlistowskie pod Carraical na trakcie do Pampelony. Karliści uderzyli na miasto Andorra, które nie chciało wydać broni odebranej wojskom, które się tamże były schroniły.

— Na linii kolei żelaznej wiodącej z Murcji do Madrytu, spalili karliści dwie stacje, przecięli drut telegraficzny, zburzyli wiele lokomotyw i kilka puścili naprzeciw nadchodzącemu pociągowi osobowemu, aby tym sposobem przyprawić wiele osób o śmierć.

— Z St. Jean de Luz donosi specjalny ko-

respondent Gazety kolońskiej, że nie tylko Francuzi niechętnym patrzają okiem na flotę niemiecką, ale i Anglicy, którzy dotychczas mieli się za panów na morzu. Anglia niechętnym patrzy okiem na niemieckie cesarstwo, chcące z nią iść o lepsze w tej mierze. Polityka ks. Bismarcka z dnia na dzień coraz więcej budzi nieufności i wywołuje znaczącą się coraz mocniej niechęć mocarstw ościennych.

— Marszałek Serrano ma objąć dowództwo nad armią środkową. W najbliższym czasie ma wojsko rządowe działać przeciw la Guardia.

— Bazaine zamierza zamieszkać przez nadchodzącą zimą w Madrycie, dokąd już jego żona przybyła.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 28 września.**

\* Ks. dziekan Rzeźniewski z Jarocina miał stanąć na terminie przed sądem śremskim dnia 22 bm. Dla słabości zdrowia nie stawiał się ks. dziekan przed sądem, wyznaczono więc nowy termin na dzień 28 bm. tj. na dzień dzisiejszy. Kuryerowi Pozn. donoszą, że na terminie tym nie stawia się ks. dziekan, bo nie uznaje kompetencji sądu w tej sprawie, chodzi tu bowiem o sprawę kościelną, dotyczącą kłatwy, którą ks. dziekan rzucił na ks. Kubeczaka.

Dnia 21 bm. przesłuchiwał sąd śremski ks. Bąka, wikaryusza z Książa w sprawie przeciw ks. dziekanowi Rzeźniewskiemu, i pytano go o okoliczności towarzyszące rzuceniu kłatwy i o treść jej. Sędzia śledczy miał zresztą w ręku odpis kłatwy, ten, który był przybity w Książu na kościele. Badano następnie ks. Bąka, czy ks. dziekan nie wymienił delegata apostolskiego lub nie wspomniął jakiego innego zwierzchnika kościelnego, na co odpowiedział ks. Bąk, że nie. Na terminie popołudniowym indagowano ks. B. co do nabożeństwa w Włociszewkach. Książ Bąk twierdził, że na mocy wokacyi i kontraktu zawartego ze zmarłym proboszczem, wolno mu nabożeństwo tak dobrze we Włociszewkach jak w Książu odprawiać. Pan naczelny prezes doniósł sądowi, że ks. Bąk zrzekł się wikaryatu w Książu. Pytany o to ks. Bąk zaprzeczył stanowczo, żeby tak było i dodał, że nie mogąc sprawować funkcji w kościele, sprawuje je w domu (przy chrztach) i na ulicy (przy pogrzebach).

\* Dnia 24 bm. komisarz obwodowy z Jarocina udał się do Cerekwicy i aresztował tam wygananego z trzech powiatów ks. Hertmanowskiego, aby go odstawić do Pleszewa, gdzie

ks. Hertmanowski ma odsiedzieć trzymiesięczne więzienie, na jakie skazany został.

\* Ks. Wendland, wikaryusz śremski, kilka razy karazy za pomijanie praw majowych, został 20 bm. wywiezionym po za granicę rejencji poznańskiej. Sekretarz miejski wywiózł ks. Wendlanda do Czempinia, a ztamtąd koleją do Trachenberga w Szląsku.

\* Kuryerowi Pozn. donoszą z Trzemeszna, że ks. kanonikowi Korytkowskiemu przeznaczono na więzienie niewygodny, ciemny pokój. Przy więzieniu trzemeszeńskim nie ma ogrodu, po którym więźniowie mogliby się przechadzać. Mszy św. nie wolno odprawiać ks. kanonikowi.

\* Ks. Barcikowskiemu, wikaryuszowi z Buku, siedzącemu obecnie w więzieniu, wręczono dekret, nakazujący mu po wyjściu z więzienia w trzech dniach opuścić Wielkie Księstwo Poznańskie.

\* W szkole wyższej dla panien, zostającej pod dyrekcją panny A. Warnki i p. Emilii z Borzęckich Hoffmannów, odbył się w piątek w obecności wszystkich nauczycieli egzamin wszystkich klas, przeczytane zostały promocyje, rozdane nagrody i pożegnano te uczennice klasy pierwszej, które opuszczają zakład po ukończeniu dwuletniego kursu najwyższej klasy. Temi są: Czochron Kazimiera, Grabowska Joanna, Łyskowska Godzisława, Karczewska Zofia, Mlicka Julia, Nieżychowska Albertyna, Sokolnicka Kazimira, Wybicka Jadwiga. Nagrody otrzymały: z klasy I p. Godzisława Łyskowska, z klasy II p. Emilia Grodzicka, z klasy III p. Michalina Radzińska, z klasy IV pp. Henryka i Izabela Szuman.

\* Popis publiczny uczennice wyższego zakładu naukowego Panien Danysz odbywał się w piątek przez cały dzień, z małą tylko południową przerwą, aż do wieczora wśród nader licznego udziału publiczności. Jak corocznie niemal, zaszczyt i tym razem uroczystość tę obchodziła swą ks. Prałat Brzoziński. Egzamin ten, który przez dokładność i szczegółowość swą daje jasny pogląd tak na kierunek i na rozwój zakładu, jak na postępy uczennic, wywarł na obecnych jak najlepsze wrażenie. Uroczystość tę zakończył profesor p. Motty przemową trafającą do przekonania słuchaczy, i śpiew pod dyrekcją p. Dembińskiego.

\* W Bydgoszczy składało w tych dniach 9 kandydatów do jednorocznej służby egzamin, celem otrzymania kwalifikacyi. Z tych uznano tylko 3 za dojrzałych, 6 zaś nych przepadło w egzaminie.

\* Ministerstwo wojny rozperzdziło, że rekruci ściągniętymi być mają w bieżącym roku do korpusu gwardyi i wszystkich oddziałów kawalerii dnia 10 listopada, do innych zaś wojsk dnia 12 grudnia.

\* Nieszczęśliwe wypadki. Na pastwisku Zakrzewa pod Radzynie buhaj rozwięskłony zabił skotarza. Znalaziono go na polu trupem i to poszarpanego niemal w sztuki. Równocześnie donoszą z innej wsi pod Radzynie, że buhaj porwał na rogi syna właściciela, rozplatał mu brzuch tak, że aż wątroba na wierzch wystąpiła, i byłby go niewątpliwie roztrząsł, gdyby nie poszczęto psa na buhaja, który, nie pozwoliwszy się odstraszyć ludziom zbrojnym w kije i pałki, dopiero naprzeciw psu się zwrócił. (Gaz. Tor.)

\* Dla nauczycieli, chcących się przygotować do egzaminu dla szkół średnich, wyznaczył minister jednoroczny

stko zaś tylko tam jest możliwym, gdzie publiczność cenić umie dobre mięso, gdzie zawsze jest łatwy odbyt na takowe i gdzie się płacą odpowiednie ceny. Gdzie tych warunków nie ma, o chów angielskich owiec pokusić się nie wolno, bo albo one zmarnieją na lichem pastwisku, albo też — zmarnują gospodarza, nie przynosząc mu odpowiedniego wydatkom dochodu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

**Wysuszenie świeżych mieszkań.** Mnożąca się ludność miast, zwiększa potrzebę mieszkań, budzi spekulacją budowy nowych domów, a że w każdej spekulacji główną rolę prócz kapitału odgrywa czas, w którym kapitał przynosi procenta, budowy więc terażniejszej bardzo prędko prowadzonemi być muszą. Budujący wiedzący chcą natychmiastowego pobierania wysokiego czynszu, zapominają, że prócz fizycznego wykonania, które pomnożeniem sił roboczych i stosownem ich użyciem przyspieszyć można — należy jeszcze przeprowadzić chemiczny proces wapna do muru użytego, czyli używszy wyrazu ogólnego należy „mieszkanie wysuszyć“ zanim odda się je w używanie.

Zaniechanie osuszenia naraża pierwszych lokatorów na stratę zdrowia, zniszczenie ruchomości; właściciele na przedwczesne zniszczenie domów — a chociaż sposoby osuszenia od dawna są wiadomymi, jednak skutkiem fałszywie obliczonej oszczędności bywają zaniebdywanymi. Sądzę za pożyteczne przypomnieć o tem interesowanym, a tymi są wszyscy czterech ścian na ochronę potrzebujący. Jest to sprawa ważna zarówno dla gmin, stawiających szkoły dla właścicieli wsi stawiających dwory i domy.

Zanim przystąpimy do opisanego sposobu osuszenia, zastanówić się musimy nad własnościami palonego wapna. W czasie tak zwanego „gaszenia“ łączy się wapno chemicznie z częścią dodanej wody w stosunku 28 części co do wagi wapna a 9 części wody, tworząc wapno szczypiące wodan wapna. Miejsce jej zajmie później inne ciało, silniejsze powinowactwo z wapnem posiadające. Zwykłym zastępcą wody bywa kwas węglowy, którego 22 części wystarczą do wyrugowania 9 części wody ze związku z wapnem.

Skoro tylko gaszone wapno zamienione w zaprawę użytą zostało do murowania i tynkowania ścian, a mechanicznie z niem związana woda przeciągiem usunięta została — należy jak najwięcej wprowadzić kwasu węglowego, by ten jak najspieszniej wszedłszy z wapnem w połączenie, uwolnił wodę z chemicznego związku, a tem samem usunął źródło szkodliwej wilgoci.

W celu bliższego obliczenia ilości potrzebnego kwasu węglowego weźmy dla przykładu pokój średniej wielkości 4 sążnie długi, 3½ sążnia szeroki a 1¾ sążnia wysoki, którego powierzchnia ścian i sufitu, mierzący 40 sążni kwadratowych a na jej wytynkowanie zużyto 10 stóp kubi = 1500 funtów wapna palonego i 482 funty wody, nie licząc mechani-

cznie przymieszanej. Do usunięcia 482 funt. wody potrzeba 1178 funtów kwasu węglowego, a do jego wytworzenia należałoby spalić 321½ funta węgla.

Chcąc pomieniony pokój osuszyć przewiewem powietrza, potrzebaby długiego na to czasu, gdyż w powietrzu znajdujemy kwas węglowy w stosunku 0.001 do 0.002, z drugiej zaś strony powolny dopyw kwasu węglowego, zwolna wydzielałby chemicznie związaną wodę i ta przewiewem wydalonyby została nieszkodliwie.

Gdybyśmy znów mieszkania przez pobyt ludzki, wysuszyć chcieli, to wiemy, że dorosły człowiek wydycha w 24 godzinach 960 gramów tj. około 2 funtów kwasu węglowego, więc 10 ludzi zamkniętych przez 60 dni wysuszyliby wspomniany pokój — a że ci ludzie bez dopywu świeżego powietrza istniećby nie mogli, wysuszenie więc dłużejby jeszcze trwać musiało. Pomimo dopywu świeżego powietrza osuszenie ścian wydechem, wydziela znaczną ilość wilgoci i nnych nieprzyjemnych wyziewów bardzo dla organizmu ludzkiego szkodliwych — musi więc być w inny nieszkodliwy sposób dokonaniem.

Cyfra 1178 funtów kwasu węglowego teoretycznie obliczona — może przestraszać, w praktyce na szczęście redukuje się ona znacznie — gdyż obserwacye prof. Fuchsa w Monachium wykazały, że łączenie się kwasu węglowego z wapnem a wydzielenie wody w początkach tylko jest nagłem, a po utworzeniu się suchej warstwy na powierzchni, proces postępuje wolniej w stosunku zgrubnienia tej warstwy coraz wolniej, tak dalece, że obserwując mury przedwiekowe znalazł w środku ich znacznej grubości jeszcze wapno szczypiące.

Praktyka wymaga tylko osuszenia czyli chemicznego przetworzenia wapna na 1 linię grubości a tę osiągnąć można stosownem powolnem spalaniem 25 funtów węgla drzewnego w ciągu 5 dni, tak, by każdego dnia tylko po 5 funtów spalać — utworzona warstwa zwolna tylko przepuszczając kwas węglowy. W takim razie ściany w małej ilości wydzielają wodę, zupełnienieszkodliwie dla zamieszkujących.

W Niemczech używają do tego celu z bardzo dobrym skutkiem węgli prasowanych (Presskohlen) te ułożone na misce lub paru ceglach palą się płomieniem pochodni, niewymagają dozoru i bardzo małą tylko ilość kwasorodu powietrza absorbują. Do osuszenia lokalu wyżej podanych rozmiarów, potrzebaby było przez 5 dni po 6 funtów prasowanych węgli, których ctr. 6 talarów kosztuje; nie wielką więc ofiarą może budujący w krótkim czasie osuszyć świeże ściany i zabezpieczyć lokatorów od szkodliwych skutków wczesnego zamieszkania nowego domu.

Dotychczas praktykowane wysuszenie ścian zarzucam koksem, polegało na fałszywym zrozumieniu procesu przemiany wapna, starano się głównie o wywiązanie jak najwięcej ciepła, zamiast kwasu węglowego i dla tego osiągnano celu.



kurs w Poznaniu. Nauczyciele mający za sobą powtórny egzamin, a chcący się przygotować do egzaminu nauczycieli szkół średnich, mogą się zgłosić do król. rejencji.

\* P. Wojciech Killński w firmie „W. Kiliński i Sp.” (skład szkła i porcelany w Bazarze) nafałszowały sporo weksli, (mówią o 8000 tal.), znikli, pozostawiając żonę z dziećmi i wciągnawszy w odpowiedzialność głównie za niego i pracowitego pewnego familianta swojego i również przykładną inną osobę, oraz trzech panów N., którzy za niego poręczyli dość grubo. Killński posiadał znaczne zaufanie u obywatelstwa naszego, czego też dowodem nominacja jego na naczelnego kolektora dla towarzystwa oświaty ludowej w Poznaniu. (Gaz. Tor.)

\* **Dodatki do pensji** mają być wypłacone dnia 1go października rb., za rok 1874 licząc od 1 stycznia r. b. Nauczyciele, którzy skończyli w końcu roku 1873 lat dwanaście służby, dostaną 30 tal.; nauczyciele, którzy w tymże czasie skończyli 22 lat służby, odbiorą 60 tal. Pierwsi pobierali dotychczas 20 tal., a drudzy 30 lub 40 tal. Zaległa suma różnicy za ubiegłe 3 kwartały odbiorą nauczyciele 1 paźdz. wraz z kwartalną, a nowo rozporządzoną.

\* **Drzwiczki u wagonów** na wszystkich kolejach żelaznych mają być tak urządzone, aby nie mogły przytknąć palców podróżującej publiczności. — Tak rozporządził minister handlu z powodu, że w ostatnim czasie drzwi wagonów ucięły palce dziecku.

\* **Szkolne.** Rejencya wydała rozporządzenie niedozwalające naucz. celom pobierać szkolnego od dzieci chodzących do szkoły, a nie należących do gminy szkolnej. Wysokość tego szkolnego ma dozor szkolny ustanawiać, a szkolne wpływać ma do kasy szkolnej.

\* **Pani Macharzyńska**, śpiewaczka i p. Krzyszekowski, dyrektor b. opery poznańskiej, bawią od kilku dni w Warszawie.

\* **Panna Kwiatyńska**, b. artystka teatru poznańskiego, bawi w Warszawie, złożona od kilku tygodni bardzo ciężką słabością.

\* **Przez nieostrożność** zraniono w piątek przy bramie Bydgoskiej człowieka zamieszcowego śmiertelnie. Urzędnik pewien przy kontroli tamtejszej bramy objaśniał zamieszcowemu człowiekowi konstrukcją rewolweru; przytęm wysłiznął się kurek a nabój z rewolweru trafił owego człowieka w brzuch, tak, że śmiertelnie rannego trzeba było odnieść do lazaretu miejskiego.

\* **Stuletnia rocznica** założenia kanału obchodzona wczoraj w Bydgoszczy. Na uroczystość tę przybył między innymi minister handlu, Dr. Aachenbach. Z Bydgoszczy udał się tenże dzisiaj przez Inowrocław do Torunia, a jeszcze dzisiaj wieczorem spodziewany jest jego przyjazd do Poznania.

\* **Dobra rycerskie Białcz** (1800 morgów) kupił od hr. Skarbka z Wargowa p. Elsner za 118,000 talarów.

ter przeniósł się do Londynu, gdzie wkrótce doszedł wielkiego znaczenia i majątku.

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

Wojnowice, 25 września.  
Pomimo, iż sprzęt chmielu tak u nas, jako też w Bawarii i Czechach 1/4, a w Anglii nawet tylko 1/4 zwykłej ilości dostarczył, nie chcą kupcy nad 80 tal. za centnar postąpić a to z tego powodu, iż się spodziewają znacznego dowozu z Ameryki, gdzie chmiel tego roku nadzwyczajnie się udał; również sprzęt czarnej malwy był tego roku tylko średni, a jednak nie placą dotąd więcej, jak 31 tal. za centnar.

Krzyżan.

**Rozmaitości.**

\* **Baron Reuter**, znany czytelnikom gazet ze swojej agencji telegraficznej w Londynie, urodził się w Werdzie z biednych rodziców żydowskich; nazwisko jego prawdziwe **Josafat**. Był początkowo subjektem w księgarni, lecz ponieważ religia jego wobec panującej wówczas w Pruszech nietolerancji religijnej była mu przeszkodą w karierze, przeto młody Josafat przeszedł na wiarę chrześcijańską i pod nazwiskiem **Reutera** założył księgarnię w Berlinie. Interesa jego jednak szły wcale nie świetnie, więc zaczął myśleć nad polepszeniem swego losu. Telegraf wówczas istniał tylko na przestrzeni z Paryża do Brukseli i z Berlina do Akwizgranu. Sprytny Reuter skorzystał z tego niedostatku i urządził pocztę gołębią jako uzupełnienie telegrafu, i dawał tą drogą najnowsze wiadomości. Z nastaniem zaś w Berlinie agencji telegraficznej pomiędzy Francją i Anglią, jako Reu-

**Dział pytań i odpowiedzi.**

— **Panu W.**, nauczycielowi z pod Kcyni. Ubolewasz Pan nad wdowami ponauczyielskimi, i my czujemy ich dołę. Radzisz Pan, aby założyć dla nich towarzystwo w rodzaju Towarzystwa pogrzebowego. Taka instytucja nie przyniosłaby ulgi wdowom i sierotom, bo takie towarzystwo pogrzebowe tylkoby spadkobiercom wdów pomogło, tak samo jak dzisiejsze towarzystwo pogrzebowe dla nauczycieli, nie im, tylko ich sukcesorom oddaje 200 tal. Trzeba nad tem inaczej radzić; mamy projekt, który rozwiniemy skoro się porozumiemy z pewnym Towarzystwem.

**Na rok 1875**

wyszedł

**Kalendarz majstra od Przyjaciela ludu.**

**Cena 5 sgr.**

(206)

**Poznań. Księgarnia Zupańskiego.**

**Księgarnia Zupańskiego**

poleca:

- Gruszczyński**, O Mickiewiczu ze stanowiska narodowego, Wojna Chociska Wacława Potockiego dwie prelekcje, 10 sgr.
- Gruszczyński**, O znaczeniu Myszeidy Igncego Krasickiego, 10 sgr.
- Jackowski**, Rzut oka na nasze zasady, sprawy i potrzeby, 10 sgr.
- Jonas**, Opowiadanie dziadunia o sławnych mężach i dziejach dawnej Polski, 15 sgr.
- Kalderon**, Kochankowie nieba, przekład Balińskiego, 1 tal. 10 sgr.
- Kalinka**, Żywot Tadeusza Tyszkiewicza, 25 sgr.
- Kamińska** Legendy historyczne, 1 tal. 7 1/2 sgr.
- Helleniuss**, Kilka rysów i pamiątek, 2 tal.

**Weil'a**

**Frankfurt. mlocarnie**

Rocznie sprzedaje się 200 sztuk.

Z gwarancją i na próbę.

**Dwukonna mlocarnia** wmyłaca na godzinę 350—400 funtów ziarna.  
**Ręczna mlocarnia** wmyłaca na godzinę 150—200 funt. ziarna.  
**Mlocarnia Göpla** kosztuje 210 tal.  
**Mlocarnia ręczna** kosztuje 66 tal.  
Na życzenie przesyła się i ocłone mlocarnie franco aż do najbliższej stacyi kolejowej.  
Blizszych wiadomości udzieli na listowne zapytania [175]

**Moritz Weil jun. w Franfurcie n. M.**

albo pan

**Rudolf Korzuskiewicz**,  
wójt w Kokoszczyne pod Tarnowem (pow. Poznański).

**Wiadomość szkolna.**

Od 1 października aż do 1 listopada rb. przyjmuję nowych uczniów, którzy mogą być do **kwinty** lub **kwarty** przysposobieni. Zgłoszenia przyjmuje się przy **ulicy Szkolnej 4**.  
Poznań, dnia 25 września 1874. (216)

**Zielke**, rektor i przełożony szkoły.

Stary, renomowany, najpierwszy polski

**Sklad piwa**

wszelkich gatunków

znajduje się przy **ulicy Jezutek No. 4.** (155)

**C. Przybylska.**

**Dnia 29 września** o godzinie 7 wieczorem odbędzie się „**Walne Zebranie Ula**”

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Poznaniu, Spółki zapisanej, w naszym lokalu biurowym na pierwszym pięttrze przy ul. Słóarskiej nr. 6

**Porządek dzienny:** 1. Wybór przewodniczącego i odczytanie protokołu z ostatniego W. Zebrania. 2. Sprawozdanie z obrotu kasowego za I półrocze 1874. 3. Odczytanie wniosków komisji, wybranej celem zmiany Ustaw „Ula” i obradowanie nad temi wnioskami. 4) Wnioski Członków.

**Rada Nadzorcza „Ula”.** (213) J. R. Goniakowski.

**Osoba**

mająca odpowiednie wykształcenie i długoletnią praktykę i biegłość w buchalterii i korespondencji z władzami zaraz za umiarkowanym wynagrodzeniem — miejsca **rzędzcy gospodar., sekretarza** lub **kasyera dominiálnego**. Wiadomość w Eksped. Ogniska. (223)

**Skład mojej Herbaty chińskiej** ostatniego sprzętu uzu, elnilem wyborowemi gatunkami. (217)  
Poznań, **J. N. Plotrowski.**

**Losy kr. pruskiej loteryi,**

głównego ciągnienia 150 loteryi za gotówkę: oryginalne: 1/2 po 45 tal., 1/4 po 22 tal. Udziały 1/8 po 10 tal., 1/16 po 5 tal., 1/32 po 2 1/2 tal. (203)  
**C. Hahn**, Berlin,  
30. S. Kommandantenstr. 30.

**Dwa pokoje**

bez mebli lub z meblami w wyższej części miasta do wynajęcia. Blizszych wiadomości udzieli **Ekspedycya „Ogniska”.** (207)

**Księgarnia i Antykwarnia E. Calliera**

w Poznaniu **zakupuje stare książki** po nader wysokich cenach i wymienia takowe na nowe. (209)

**Kursora**

poszukuje **Eksped. Ogniska.**

Przygotowanie do zawodu bankierskiego,  
**lekcyje buchalter., pojedynczej i dubeltowej rachunkowości kupieckiej** udziela [193]

**Rechter,**

Piekary 3,  
zastać można między 2 a 3 godz.

**Studentow**

na **stół i stancya** przyjąć jeszcze mogą z dniem 1 paźdz., ręcąc za ścisły dozór i opiekę rodzicielską. Rybaki 2, parter lewo. (209)

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk			
	Kilo	tal. sg. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	Kilo	za 1000 kilo. talarów			
Pszenica.....	50	3 13	za 1000	66—64	68	za 1000	61—62	73	za 1000	73		
Zyto.....	50	2 24		49—51	50		47—58	53				
Jęczmień.....	50	3 3		53—56	64		55—67	52				
Owies.....	50	3		56—60	53		55—64	—				
Groch wrący.....	43	—		—	—		56—69	—				
Tatarka.....	35	—		—	—		—	—				
Kartofle.....	50	— 22		—	—		—	—				
Okowita za 100 litrów....	—	23 15		—	—		25	—		26%	—	—